Nr. 12. Lwów dnia 27. Stycznia — Czwartek Rok 1870.

UNIA

Przegląd polityczny.

Mowa hr. Beusta stała się osią dalszego przebiegu kryzys ministerjalnej. — Przed sobotniem posiedzeniem Izby — pisze N. fr. Presse—Hasner miał objąć prezydenturę, Kaiserfeld zostać ministrem bez teki, Unger ministrem oświecenia, Wagner obrony krajowej, policya przyłączoną do Wydziału spraw wewnętrznych. Po mowie kanclerza, piątka, a przynajmniej niektórzy z piątki, byli za ponownem żądaniem dymisyi, aby tym sposobem kwestyę kanclerstwa podnieść i rozstrzygnąć. Zwołano cały klub lewicy i po burzliwych naradach postanowiono tylko, że p. Giskra przemówi przy końcu debaty adresowej — co znaczy, iż centraliści boją się naciągać struny, która urwaniem grozi. Dyplomatyczny komunikat Nowej Pressy z 24. b. m. mówi, że układy w celu uzupełnienia gabinetu toczą się dalej. Hr. Beust złoży mandat deputowanego, całą policyę, kierownictwo prassy i część funduszu dyspozycyjnego ministerstwu spraw wewnętrznych odstąpi i żadnej poprawki do adresu nie postawi, oraz jeden z 3 ministrów przemówi przed końcem ogólnej rozprawy. Kombinacya z Hasnerem na czele ma mieć zawsze najwięcej prawdopodobieństwa. Dowiadujemy się jeszcze z tamtąd o niefortunnej misyi ks. Adolfa Auersperga, któremu cesarz polecił utworzenie gabinetu; ks. proponował Lassera na ministra spraw wewnętrznych, a Giskrze ministeryum bez teki powierzał i widząc jak mało zaufania piątka ze wszech stron znajduje, zrzekł się polecenia.

W dalszym ciągu dyskusyi adresowej przemawiał między innymi Rechbauer, oświadczając gotowość do ustępstw na rzecz narodowości, lecz dając zarazem wotum zaufania rządowi, pomimo licznych zarzutów jakie mu czynił, pod względem chwiejnego i połowicznego działania w sprawie konkordatu, ustaw wyznaniowych, kwestyi robotników. Zalecał reformę wyborczą, przekształcenie Izby wyższej, rozszerzenie autonomii krajowej w duchu wolności. Gotów jest przystać ile możności na żądania Polaków. W końcu zwrócił przeciwko kanclerzowi i zaprzeczył, by on jeden był twórcą konstytucyjnego systematu.

Toman w długiej mowie odpierał twierdzenie Rechbauera. Bar. Petrino (Bukowina) wystąpił przeciwko Schindlerowi i ubolewał nad brakiem taktu politycznego, jakiego dowiódł ubliżając wszystkim narodowościom słowiańskim. Przytoczył zdanie jednego z dyplomatów rosyjskich, który rzekł, iż Rosya nie potrzebuje agitować w Austryi, bo jej rząd austryacki sam przysposabia grunt i materyały. W końcu radzi ministrom zrzec się programu, albo ustąpić.

P. Czerkawski mówił w tonie pojednawczym za dobrą chęcią i słusznością ugody i wykazywał jak mało przyznano Sejmom krajowym autonomii w ustawach zasadniczych oraz jak fałszywem i bezzasadnem jest przedstawienie rezolucyi galicyjskiej za szkodliwą dla monarchii.

Po wyczerpaniu listy zapisanych do głosu i wyborze Grossa-Wels generalnym mowcą większości, zamknięta została ogólna rozprawa adresowa.

Zmowa robotników w Creusot ustała i wszyscy robotnicy wrócili do roboty. Nie małą zasługę w tak szczęśliwem rozwiązaniu drażliwej kwestyi poniósł prezes Ciała prawodawczego p. Schneider, który w Creuzot znaczne posiada zakłady i wiele bardzo zrobił dla dobrego bytu tamtejszej ludności. W ostatnim numerze Unii, podaliśmy przez pomyłkę między skazanymi na więzienie i grzywny w procesach prasowych nazwisko p. Deslecluxe; nie on lecz gérant Marseillezy, Dereure został skazanym. W Paryżu cisza zupełna; zbiegowiska ustały, a na przyjęciach ministrów ukazują się osobistości nigdy jeszcze w salonach Bonapartystów nie widywane. Ledru-Rollin odmówił udziału w obronie rodziny Wiktora Noir.

Kronika Rzymska.

Uzupełniając sprawozdanie uczynione przez naszego korespondenta z jeneralnego zgromadzenia Soboru odbytego dnia 14 b. m podajemy tu nazwiska Ojców wybranych do 4tej i ostatniej komisyi *spraw obrzędów wschodnich i Apostolskich misyi.*

Wybrani więc zostali:

Mgr. Piotr *Bostani* arcb Tyru i Sydonu (Fenicya obrz. maronic.; Mgr Winc. *Spaccapietra* arcb Smirny; Mgr. Kar *Lavigerie* arcb. Algieru; Mgr, Cyr. *Behnam Benni* bp. z Mossoul (Mezopotam). obrz. syryjs. Mgr. Ambr. *Abdou* bp z Tarsocel i Zahleh (Syrya) obr. grecko-melchic; Mgr. *Papp Shilaggy* de Illesfalva bp. z Groswardein (Węgry) obr. greco-romuńsk; Mgr. Lud. *Ciurcia* arcb. z Irenopolis (Egipt): Mgr Lud. *De la Place* bp. z Adrianopolis (Bitynia) wik. apost. z Tchékiang w Chinach; Mgr. Stef. *Charbonneaux* bp. z Jasso (Karia) wik. apost. z Mayssour (Indye Wsch.); Mgr. Tom. *Grant* bp. z Sorethwark (Anglia); Mgr. Hilary *Aleazar* bp. z Paphos (wyspa Cypr) wik apost. z Tonkinu Wschod; Mgr. Daniel *Mac-Gettingan*, bp. z Raphoe (Irlandya; Mgr. Józ. *Pluym* bp. z Nicopolis (Bulgarya); Mgr. Melchior *Nazarian* arcb. z Mardin (Mezopot) obrz. orm.; Mgr. Stef. *Melchizedechian* bp z Erzeroum (Armenia) obr. orm.; Mgr Aug *Bar-Scinu* bp. z Salmas (Persya) obr. chaldej; Mgr Jan *Lynch* bp. z Toronto (Kanada); Mgr. Jan *Marango* bp z Tine i Micone (archip. grec.) Mgr *Laouenan* bp. z Flaviopolis (Cylicya) wik. apost. z Pondichery (Industan); Mgr Ant. *Cousseau* bp. z Angoulême; Mgr. Lud. *Goesbriant* bp. z Burlington (Stan Zjedn.) Mgr. Józ. *Valerga* patry. Jerozolimski; Mgr, Jakób *Quinn* bp. z Brisbane (Australia) i Mgr Kar. *Poirier* bp. z Roseau (Ind, Wschod.)

Rezultat jednak wyborów tych ogłoszony został dopiero dnia 19 b. m.

11te jeneralne posiedzenie Soboru odbyło się dnia 15 b m. około 9tej godziny rano, jak zwykle. Mszę o Duchu ś. odprawił Mgr *Pooten* Arcb. Antivari i Scutari. Dotychczas sami tylko Arcybiskupi spełniali najśw. ofiarę na zgromadzeniach Soboru. Kard *De Angelis* odmówił przepisane modlitwy i otworzył posiedzenie. Przemawiali kolejno: Mgr Jan *Losanne* bp. z Biella (Piemont); Mgr. Józ. *Caixal y Estrade* bp. z Urgel (Hiszpania); Mgr. *Devoucoux* bp. z Evreux (Francya); Mgr. Joach *Lluch* bp. z Salamanca i Cittá Rodrigo (Hiszp.); Mgr *Demartis* bp. z Galtelli- Nouvo (Sardynia), nakoniec Mgr. *Ramires y Vasques* bp. z Bodajoz (Hiszpania) Poczem zamknięto posiedzenie, ogłaszając następne na d. 19 b. m. Przedsięwzięto nowe ostrożności w celu zapewnienia większej jeszcze tajemnicy obradom Soboru. Tak więc nie tylko wzbroniono, zbliżać się i krążyć około auli Soborowej, ale nadto, ponieważ spostrzeżono, że dźwięk głosu mowców, rozlegając się wzdłuż wzniosłych sklepień, odbija się w sposób mniej lub więcej wyraźny w drugim przeciwległym końcu poprzecznej nawy bazyliki, w której urządzona jest wielka sala Soboru, umieszczono tam straż i przegrodę na czas publicznych zgromadzeń Ojców, i nikomu z obcych zostawać tam odtąd nie wolno. Widzimy zatem, iż Sobor wielce dba oto, aby prace jego nie były zuchwale i lekkomyślnie ścigane przez niekompetentnych i złej wiary nowiniarzy, fałszywie podchwytywane i wykładane lub mięszane wrzawą istniejącą za obrębem Kościoła.

W tym też celu, z powodu licznych skarg ze strony niektórych Ojców na niedokładne, podchwytywane wciąż, a pospiesznie szerzone wieści o obradach i dyskusyach Soboru, przypominany był publicznie obowiązek przestrzegania tajemnicy, a znów, w tych dniach rozdane zostało Ojcom „upomnienie“ (monitum de servando secreto) na piśmie, zalecające usilnie też samą św. powinność. Opierając się na przykładzie Soboru Trydenckiego, Sekretarz obecnego konsylium, Mgr. Fessler przestrzega w niem wszystkich Ojców społem i każdego po szczególe, wszystkich oficyałów i urzędników soborowych, teologów, kanonistów i innych, mających udział w obradach lub przysługujących im głosem swoim, aby nie rozpowszechniali żadnych szczegółów dotyczących prac wewnętrznych Soboru, ile że zgwałcenie zaprzysiężonej tajemnicy większe dziś jeszcze pociąga za sobą zgorszenia w skutek swawolnego wielomówstwa dzienników. *Monitum* zaczynające się od słów *Massarell'eyo* sekretarza Trydenckiego Soboru, nosi datę 14 stycznia b. r. i opatrzone jest podpisem Mgr. Fesslera.

Journal de Bruxelles z d. 4 b. m. donosi, iż Mgr *Dechamps* Arcyb. z Malines mianowany został w osobnem breve Apostolskiem prymasem Belgii, a tak odtąd zajmie na Soborze pierwsze miejsce w szeregach Biskupów bezpośrednio po patryarchach. Wiadomo, że liczba prymasów oddawna już wielce ograniczona została i niektórzy z nich tylko uznani teraz zostali przez Stolicę św. (W liczbie tych uznanych jest JKs. Arcyb. Ledochowski) Tak konkordat Kard *Caprara* zniósł był godność prymasowską Akwitanii, Galli Lyońskiej, Narboneńskiej, Galli Belgii i. t. d. Obecna nominacya Mgra *Dechamps* jest hołdem złożonym Belgii, której przywiązanie do sprawy katolickiej i Stolicy św tak chwalebnie zostało stwierdzonem w obecnych czasach.

Dzień 18. b. m. wiekowa rocznica założenia Ś. Stolicy Rzymskiej przez św. Piotra, odbył się z większą jeszcze niż zwykle uroczystością z powodu obecności około 500 Biskupów, wielu Kardynałów i dostojników Kościoła. Ojciec św. w szatach Papiezkich — wziął udział w świętym obrzędzie; przytomny był uroczystej mszy św odprawionej przez Kard Monaco la Valletta, w zastępstwie kard. Mattei, Dziekana św. Kollegium a oddawna już ciężką złożonego niemocą. Nazajutrz t. j d 19 b. m. odbyła się 12ta z kolei jeneral. Kongregacya Soboru Przewodniczył jej Kard. *de Luca.* Mszę św. odprawił Mgr Nazari di Calabiana w obrządku ambrozyańskim. Naprzód ogłoszono listę Ojców wybranych do 4tej komisyi, którąśmy podali.

Poczem przemawiali: Mgr *Spaccapietra* arcyb. Smyrny; Mgr. Darboy arcyb. Paryski, Mgr *Melchers* arcyb. Kolonii; Mgr. *Gandolfi* bp. z Civitá Vecchia; Mgr. *Parlatore* bp. z S Mirco i *Bisigriano* (Sycylia), i Mgr. de *Charbonnet* dawny bp. z Toronto, obecnie z Sozopolis in part inf. Treścią mów były schemata o karności kościelnej Następne posiedzenie odłożono do 21 b. m.

Szereg wspaniałych uroczystości i znakomitych kazań w kościele *Ś. Andrea della Valle* zakończony został w niedzielę d. 16. b. m. Obecnie Mgr. Mermillod rozpoczął nauki we francuzkim Kościele Ś. Ludwika, które trwać będą w długiej kolei niedziel. Treścią ich: Bóg, Jezus Chrystus, Kościoł. Na pierwszem kazaniu natłok wiernych był ogromny, a wszyscy żywo przejęci byli namaszczeniem i porywającą wymową dostojnego kaznodziei. Dnia 17. b m. księżna Parmy powiła córkę. Księżna, jak wiadomo, jest córką chrzestną Piusa IX który też przyszedł trzymać do chrztu jej pierworodne dziecię. Obrzęd święty miał odbyć się d 20. b. m.

W chwili, gdy *postulatum* w sprawie nieomylności Papiezkiej coraz liczniejsze gromadzi podpisy (obecnie jest ich przeszło 500), podniosły się dwa pojedyńcze głosy prywatnych uczonych, stając niby w obronie przewodników tej zasady Pierwszym jest znany historyk ks Doellinger, którego artykuł głosi *Gazeta Augsburska*, a o którym niema już wątpliwości, pisze *Le Monde*, że jest autorem książki *Janusa*, umieszczonej na Indexie. Drugim jest dawny oratoryanin *ks. Gratry*, filozof, którego list pierwszy wydany jest w *Gazette de France*, organie Gallikańskim. Odezwa ta cała opiera się na fakcie potępienia Honoriusza Pap. na Soborze VI. powszech. odbytym w Konstantynopolu 860 r. „Honoriusz potępiony jako heretyk, Honoriusz był Papieżem: ergo Papież może być heretykiem, a więc nie jest Nieomylnym“. Oto główny i jedyny argument ks. Gratry. Prosta iście i naturalna dedukcya, szkoda tylko, że spotyka ona dwa nieprzeparte szkopuły, o które się całkowicie roztrąca. Pierwszym jest, że sam fakt potępienia Honoriusza jest więcej niż wątpliwym, gdyż akta Soboru, VIgo zastały sfałszowane, jak dowodzą tego mnogie uczonych i historyków rozprawy: (ostatnia gruntowna jest pióra O. *Colombier* ogłosz. w *Etudes religieuses* a drugim, że wielka zachodzi różnica pomiędzy Papieżem uczącym *ex Cathedra*, jako nauczyciel chrześciaństwa, a teologiem i pisarzem prywatnym, jakim był w liście swoim, Honoriusz. Prywatnej nieomylności Papieża nikt i nigdy bronić i wyznawać nie myślał. —

Korespondencye „Unii.“

Z Przemyśla znów otrzymaliśmy list, w którym z głębokim wyrazem uczucia korespondent nasz przedstawia synowski iście ból, sierocą tęsknotę Przemyśla i duchowieństwa po stracie ś. p. Najprzew. X. Biskupa Manastyrskiego. Następnię wskazuje niepospolite zasługi zmarłego Pasterza położone w zarządzie dyecezyi w przeciągu 6 lat biskupstwa, żywe dowody jego wielkiej miłości dla Kościoła, Ojczyzny i wszystkich braci. List ten ogłosimy w całkowitości, skoro, po ustaniu obecnej przerwy drukarskich robót, będziemy mogli wrócić do uprzednich rozmiarów naszego dziennika. Spólna cześć i wdzięczność dla zgasłego Pasterza, tego po nas wymaga!

Kronika.

Śnieg który temi dniami spadł obficie, przypomina nam co zimy aż zbyt często wydarzające się wypadki rozjechania przechodniów, mianowicie przez sanie włościańskie. Nie trudno przewidzieć iż niejeden przypadek rozjechania, lub potrącenia dyszlem przyjdzie nam zapisać w kronice. Przypadki są tu częste, bo wszelkie rozporządzenia dobrze ohmysłone i róni eż dobrze zreferowane pozostają u nas martwą literą, wzbogacającą tylko w archiwa, lecz na nic nie przydatne, gdyż wykonanie onych jest albo niepraktycznem, lub też zaniedbywanem Powiedziano jest iż nie wolno jeździć saniami bez dzwonków i bez wędzideł u koni, pomimo to dzwonki i wędzidła są bardzo rzadkiem zjawiskiem u zaprzęgu włościańskiego. Włościanin nadybany na ulicy ze sańmi bez dzwonka przez policyanta, złazi ze sanek i na jego rozkaz prowadzi konie u pyska. Ujechawszy po formie kilkadziesiąt kroków i widząc się być dość oddalonym od policyanta, siada czemprędzej na sanie i pędzi galopem dla odwetowania czasu, który stracił był idąc pieszo. Wtedy to właśnie najcześciej przechodniów chłopi rozjeżdżają, nie mogąc wstrzymać koni po woli swojej, gdyż nie mają wędzideł. Najpraktyczniejszym środkiem byłoby aby u rogatek nie wpuszczano do miasta sani bez dzwonków. Nie mając jednak prawa nawracać przejezdnych, gmina miasta powinna by zakupić hurtownie znaczną ilość tanich dzwonkow i rozdzielić je po rogatkach z poleceniem sprzedawania ich wjeżdżającym. Wiadomość o tem zaprowadzeniu, rozeszła by się w ciągu krótkiego czasu po wsiach okolicznych, tak iż każdy zaopatrzyłby się w dzwonek lub w pieniądze na jego nabycie, by nie być zniewolonym wracać do domu. Przymus taki dla dobra publicznego nie byłby gwałtem, podobnie jak wszelkie inne sanitarne środki ostrożności, n. p. szczepienie ospy, kontumacye desinfekcye, jak przymusowa służba wojskowa, przymusowe uczęszczanie do szkoły i t. p. Jedynie energia i stałe nieodstępowanie od rozporządzeń raz wydanych zdolnemi są utrzymać porządek, jak to bywa w cywilizowańszych krajach. U nas każdy prawie lekceważy sobie wszelkie rozporządzenia, nauczony własnym i ojców swoich doświadczeniem, że ze wszystkiego można się wykręcić kosztem społeczności. Ta niemoralna zasada bardzo jest u nas niestety rozpowszechnioną.

— Ubogiemu diurniście p. See we Wiedniu, pozazdroszczą szczęścia jego koledzy, albowiem odziedziczył po zmarłej krewnej 100 000 złr

— Nieznajomy dawca ofiarował gminie miasta Krakowa na cele. edukacyjne 20.000 złr. Fundacya ta ma jednak wejść w życie dopiero po zwiększeniu się tego kapitału przez narost procentów do wysokości 10 milionów (?) Myśl to egzaltowana, bowiem potrzeba na to czekać przeszło 100 lat. Pamiętanie na potomków jest wysoką zaletą chrześciańską i polityczną, równie jak chwalebną jest pamięć o przodkach, lecz my Polacy nie jesteśmy w tém położeniu abyśmy mogli daleko wprzód sięgać. Wreszcie, któż wie, czy testator nie odgadł iż pomyślność na nasz kraj ma zejść dopiero po drugiej setce lat ciągłych klęsk i niepowodzeń, do których jednak kronikarz nie wlicza zmowy zecerów.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 26. stycznia. Kaiserfeld odmówił prezydencyi i do gabinetu wejść nie chce, równie jak i Unger. Kanclerz sprzeciwia się oddzieleniu policyi do Wydziału obrony krajowej. Obok biura prasowego w ministeryum spraw wewnętrznych będzie istnieć takież biuro w wydziale spraw zagranicznych.

Wiedeń 26. stycznia *(D. pr. Czasu)*. Ministeryum gotuje nowy memeryał który odkłada na bok kwestye narodowości, przesadza kierunek liberalno - antireligijny, uniemożebnia położenie korony, a ma za cel stworzyć program przyszłej opozycyi. Tyrolczycy obrażeni przez Tintego chcą opuścić Jąbę.

Wiedeń 26. st. Rozprawy adresowe. Tinti dowodzi że powod niezadowolenia leży w uposledzeniu Państwa na korzyść narodowości uważanej za cel samoistny. Federalizm jest niepodobny gdyż Węgry zawarły umowę z Państwem jednolitem, a nie z Państwem federacyjnem. Większość jest skłonna do pojednania i zgadza się na zmianę konstytucyi, skoro wniesionemi będą na drodze konstytucyjnej pozytywne propozycye, kładzie nacisk na konieczność sciesnienia sfery kanclerza, dokładne oznaczenie funduszu dyspozycyjnego, tudzież na to aby ministrowie wspólnie nie mogli być deputowanemi ani tu ani w Węgrzech.

Giskra oświadcza że ministrowie zgadzają się z adresem i dowodzi że rząd zrobił co mógł dla obrony narodowości. Co się tyczy zarzutu nieudolności, wspomina co się działo przed dwoma laty. Wzywa każdego aby wystąpił ze skargą przeciw rządowi, jeżeli ten popełnił niesprawiedliwość albo okazał niepojednawczość i przypomina zniesienie stanu oblężenia i zaprowadzenie Sądów przysięgłych w Czechach. Rząd zaprzysiągł wierność konstytucyi i nie rozumie rokowań z tymi którzy stoją po za konstytucyą.

Wydawca, Właściciel i Redaktor odpowiedzialny Aleksander Vogel. W drukarni Zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośrednim zarz. uprzyw. dzierż. A, Vogla.